

Izrael nieprzejednany ws. polskiego prawa

3 marca 2018

Delegacja rządu Prawa i Sprawiedliwości przebywa właśnie w Izraelu, gdzie rozmawia na temat nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, która bardzo zabolęła syjonistycznych polityków. Ze słów publicysty Bronisława Wildsteina wynika, iż ta forma pielgrzymki do Ziemi Świętej „dziwnym trafem” wcale niczego nie zmieniła, a strona izraelska nie jest nawet szczególnie zorientowana na kontynuację tak zwanego dialogu.

Większość wypraw polskich polityków i dziennikarzy do Izraela jest owiana tajemnicą, zapewne w obawie przed reakcją opinii publicznej, a szczególnie jej prawicową częścią przejawiającą dużo dalej idący sceptycyzm wobec izraelskiego państwa od prawicowych polityków i publicystów. Z tego powodu niewiele dowiedzieliśmy się na temat rezultatów rozmów prowadzonych w Izraelu, w których poza wspomnianym Wildsteinem uczestniczą: wiceszef dyplomacji Bartosz Cichocki, wiceprezes Muzeum II Wojny Światowej Grzegorz Berendt oraz wiceprezes IPN Mateusz Szpytma.

Wymieniona wyżej czwórka wchodzi w skład zespołu ds. dialogu prawno-historycznego z Izraelem, który został powołany do życia przez premiera Mateusza Morawieckiego. W poniedziałek polski ambasador w Izraelu Jacek Chodorowicz powiedział w Knesecie, iż nasz kraj jest gotowy podjąć rozmowy z syjonistami na temat nowelizacji ustawy o IPN. Jego słowa nie spotkały się jednak z entuzjazmem członków izraelskiego parlamentu, ponieważ uważają oni polskie prawo za „wymazujące prawdę o historii”.

Można było więc spodziewać się, że wyjazd polskiej delegacji nie przyniesie większych rezultatów, co zasadniczo

potwierdzają słowa Wildsteina. Były kolega Adama Michnika z Komitetu Obrony Robotników oraz dawny członek loży masońskiej powiedział więc mediom, że „perspektywa Polski i Izraela jest odrębna”, a przedstawiciele syjonistów mieli pytać się m.in. dlaczego ustawa jest wprowadzana właśnie teraz. Z wypowiedzi Wildsteina wynika również, że izraelscy politycy mają niewielką wiedzę na temat rozmywania odpowiedzialności za II wojnę światową.

Rzecznik MSZ Izraela Emmanuel Nahshon nie wie natomiast, czy zaplanowano kolejne spotkanie obu grup, co zasadniczo w języku dyplomatycznym oznacza, iż Izrael nie zamierza podejmować dalszego dialogu w tej sprawie. Jediną pozostawioną furtką są dalsze słowa syjonistycznego dyplomaty, który chce „dać sobie trochę czasu”.

Całą wycieczka czterech przedstawicieli rządu Morawieckiego jest zagrywką mocno wątpliwą, ponieważ nie wiadomo, jaki był tak naprawdę jej cel. Zastrzeżenia wobec polskiej ustawy ma bowiem strona izraelska, stąd to właśnie ona powinna być zainteresowana dialogiem w tej sprawie, stąd wyprawę Wildsteina i pozostałej trójki można więc uznać przede wszystkim za przejaw ulegania żydowskiemu naciskom.

Na podstawie: DoRzeczy.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)